CENA NUMERU 100 Mk.

Rok I. Wilno, Sobota 25 listopada 1922 r. Nr. 98.

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 350 mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

CYRK A. Ciniselli
WILNO, LUDWISARSKA 4.
Dziś { w sobotę 25 listopada / w niedzielę 26 listopada — 2 Dwa wielkich przedstawienia o jednakowym programie 2
Początek 1-go o godz. 4 po poł. II-go o godz. 8 wiecz.
WSPANIAŁY PROGRAM.
Dyr. A. Ciniselli, BIM i BOM 8-KAYTONS-8, 5-BASSI-5, 4-POLUKS-4, 2-BORRY-2 FRIKO, M-r BAGOR i reszta atrakcja. Pozatem „TABOR CYGAŃSKI" — pantomina baletowa. Bilety do nabycia w kasie cyrku od g. 11 r. do 2 po p. i od 5 po p. bez przerwy.

Doktór
R. Szabad-Gawrońska
choroby dzieci
powróciła
Przyjęcia codziennie od 3—5.
Teatralna 4, m. 4, tel. 642.

Uchwała wydawców.

Na zebraniu wydawców pism polskich w Wilnie w dniu 23 b. m. postanowiono:

1) Na żądaną przez zecerów podwyżkę 75% nie zgodzić się.

2) Gdyby właściciele drukarni wileńskich zmuszeni byli udzielić takiej podwyżki — wydawnictwa zawiesić na czas nieograniczony.

3) Wznowienie poszczególnych wydawnictw może nastąpić na mocy porozumienia wspólnego.

Podpisali:

J. Obst. (Dziennik Wileński),
S. Grabowski (Słowo),
M. Latour (Gazeta Wileńska).

„KRESY" Nr. 11.
Wszędzie do nabycia
cena Nr. 200 marek.
Prenumerata 800 mk. miesięcznie.
Adres Wydawnictwa: Wilno, Mickiewicza 6.

PODARUNKI DO AMERYKI
na święto Bożego Narodzenia i Nowego Roku dla krewnych, przyjaciół i in. można natychmiast wysyłać paczki do 2½ kilogram. bez wszelkich formalności tylko przez
Oddział Wileński
Baltycko-Amerykańskiej Linji
Wilno, ul. Sadowa 7.
Szczegóły osobiście, czy też piśmiennie.

Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc **grudzień**. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem **Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80,259** na rachunek Wydawnictwa **„Słowa"**.

Administrator gazety „SŁOWO"
S. Grabowski.

LECZNICA CHIRURGICZNA
D-ra Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Najwyższe ceny za stare złamane płytki gramofonowe płaci firma „UNIWERSAL" ul. Wielka 41.

Profesor Uniwersytetu S. Bat. dr. med. Wacław Jasiński, CHOROBY DZIECI przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 3 do 5. Mostowa 9, m. 20.

Reforma rolna na Wschodzie Polski.

Pierwszą naszą wiadomość polityczną zatytułowaliśmy: „Poseł Witos kluczy". Wincenty Witos wydrukował artykuł, w którym się wypowiada przeciwko Ch. J. N. Pisma lewicowe warszawskie zrobiły z tego wiadomość o niedojściu do skutku sojuszu Ch. J. N. z Piastem. Zdaniem naszem, artykuł ten nie posiada takiego znaczenia. Tradycją polskiego życia parlamentarnego jest, iż nigdy nie wiadomo, co uczyni poseł Witos w ostatniej chwili. Natomiast wiadomo, że decyzja Witosa stanie się uchwałą „Piasta".

We czwartek rozpoczęła swe obrady Rada Naczelna „Piasta" w Warszawie. O wynikach tych obrad najpóźniej dowie się Wilno, gdyż prasa tutejsza jest traktowaną przez urzędowe i półurzędowe agencje telegraficzne, jak kopciuszek. Dwie są drogi do tego, aby „Piast" powołał większość parlamentarną. Pierwsza, narzucająca się sama przez się, prosta nieskomplikowana—to sojusz Ch.J. N. z „Piastem". Sojusz taki może stabilizować większość parlamentarną na dłuższy okres czasu. Wyjście drugie—to koalicja frakcji lewicowych wraz ze słowiańską grupą mniejszości narodowych. Ta druga kombinacja utykać będzie zawsze i grozić rozbiciem w każdym tygodniu.

Odkładając omówienie charakteru większości parlamentarnej do czasu, gdy wiadomo będzie, które frakcje będą się na nią składać—rozpatrzeć chcemy kwestję reformy rolnej na Ziemiach Wschodnich.

Pisaliśmy już, że ostrze reformy rolnej w razie pierwszej ewentualności, w razie gdyby doszedł do skutku sojusz Ch. J. N. z „Piastem", zwróci się przeciw Ziemiom Wschodnim. Ch. J. N., która w takim wypadku wzięłaby w swe ręce całą zewnętrzną politykę państwa oraz politykę narodowościową, musiałaby czemś „Piastowi" za sojusz zapłacić. Musiałaby więc przystąpić do wykonania reformy rolnej, czyli do destrukcyjnej roboty burzenia i kawałkowania istniejących warsztatów rolnych Poziom etyczny chłopa wielkopolskiego, który pod względem zasadniczych podstaw moralnych, przewyższa o głowę chłopów innych dzielnic, nie pozwolił na przeprowadzenie tej reformy w Wielkopolsce. Ch. J. N. musiałaby także nieco oszczędzać Królestwo. Natomiast Demokracja Narodowa niewątpliwie zaspokoiłaby swe sumienie frazesem dziennikarskim, iż osadnictwo polskie wzmocni polskość na kresach, i oddałaby Ziemie Wschodnie na żer wyuzdanej, wywłaszczającej parcelacji. Mamy tego precedensy. Wspomnijmy na ten oburzający moment, gdy sejm polski *jednomyślnie* wydał ziemie wschodnie Rzeczypospolitej na żer osadnictwa wojskowego, korzystając z tego, iż te nieszczęśliwe Ziemie Wschodnie miały usta zakneblowane, nie mając w Sejmie swych przedstawicieli. Owa ustawa o osadnictwie wojskowem, tak fatalna w skutkach dla sprawy polskiej na Wschodzie, pozostanie najciemniejszą plamą działalności pierwszego Sejmu. Wybijała się w niej chęć wykręcenia się z własnej niemądrej demagogji, kosztem krwią spływających powiatów wschodnich, które w ofiarnym polskim patrjotyzmie nie ostatnie, lecz pierwsze zajmowały miejsce, mimo iż spadł na nie cały ciężar wojny bolszewicko-polskiej, zajadłości nieprzyjaciela i braku prowjantu, furażu i dyscypliny we własnem wojsku.

Jeżeli nie dojdzie do skutku sojusz Ch. J. N. z „Piastem", a zamiast niego miejsce będzie miała kombinacja ze współudziałem słowiańskich mniejszości narodowych, to również cały ciężar destrukcji rolnej spocznie na naszych ziemiach. Zatryumfuje hasło „Wsia ziemla trudowomu kriestjanstwu".

Wobec tego, czy się większość parlamentarna obróci na lewo, czy na prawo, stoimy zawsze wobec niebezpieczeństwa zniszczenia wiekowej pracy pokoleń na naszych ziemiach. Będzie to stanowić początek końca polskości, która się tu zwycięsko oparła olbrzymim siłom Cesarstwa Rosyjskiego. Dwory i dworki polskie były tą złotą siatką, która wiązała kraj cały z ideą państwa polskiego. Gdy państwo polskie zniszczy te warsztaty, zniszczy średnią i większą własność ziemską, to nie będzie to miało znaczenia jedynie jałowej destrukcji. Z destrukcji tej powstaną dwie siły, które zwrócą się przeciwko polskości, narodowi i państwu polskiemu.

Siła pierwsza, to rozgoryczenie i rozdrażnienie ludności miejscowej, w razie gdyby też za osadnikiem wojskowym ukazał się masowo, przez państwo zorganizowany, osadnik małopolski. Władze centralne nie rozumieją tego, iż spolszczyć niepolskie powiaty naszego kraju można tylko przez spotęgowanie *rodzimej* polskości Ziem Wschodnich, a nie przez sztuczny i mechaniczny import polaków, co dać może jedynie negatywny rezultat.

Siła druga to przejście władzy nad ziemią do rąk zbolszewizowanych mas, czyli stworzenie z naszych ziem pomostu od Polski do Bolszewji. W chwili obecnej niema gorszej Targowicy, niż bolszewizowanie i radykalizowanie ludu na Ziemiach Wschodnich. Jest to budzenie tego muru, który pomiędzy nami a bolszewją stać powinien. Niestety, rządy polskie nie rozumiały tego, zamiast wszystkiemi siłami stwarzać tu prądy gruntownie antybolszewickie, jak to np. usiłowali czynić Niemcy na Ukrainie, u nas oficjalna polityka polska bawiła się w Kierieńszczyznę, popierała i subwencjonowała organizacje radykalizujące lud miejscowy, jednem słowem dobrowolnie budowała ów pomost do Bolszewji. Gdy w dniu 5 listopada mandatami na Wschodzie podzielił się blok mniejszości, który pod tem imieniem ukrywał istotne swe znaczenie bloku antypolskiego i skrajną, najbliżej bolszewickich pomysłów stojącą organizację partyjną — jest czas na ogłoszenie urbi et orbi elegijnej tezy: „Mądry Polak po szkodzie".

Cat.

Do zwycięstwa konserwatystów w Anglji przyczyniły się kobiety. Obecnie w parlamencie toczą się obrady nad dopuszczeniem kobiet do prawa głosu. Lewica naogół wypowiada się przeciw nadaniu kobietom biernego i czynnego prawa wyborczego.

Niegdyś ruch feministyczny uważano za prąd, który wprowadzi niezdrową atmosferę do życia rodzinnego. Doświadczenie dowiodło czego innego. Prawo wyborcze kobiet stało się jedną z dźwigni w zwycięstwie moralnych stosunków społecznych nad chaosem i utopją.

Wiadomości polityczne.

Poseł Witos kluczy. Poseł Witos pisze między innemi na szpaltach „Ludu Polskiego" co następuje:

„W walce wyborczej zastosowali endecy wszystkie środki, zacząwszy od oszczerstw i kalumnji, a skończywszy na przekupstwie, presji i palce. Tak oni, jak i Katolicy Ludowi, znieważyli kościół i ambonę, skompromitowali duchowieństwo, zaprzęgając je do niecnej roboty, i wykopali przepaść między niem a parafją na całe lata. Przez swą ordynarną, w środkach nie przebierającą walkę, jak i w swoje metody, zniszczyli stronnictwa, na których się opierali, a nawet współdziałali z niemi. Wymienić chociażby takiego Skulskiego. Usiłowali podkopać i inne stronnictwa polskie, a zapomnieli o Żydach, Niemcach, a nawet komunistach.

I cóż mamy obecnie?

Czysto polski sejm za parę dni odbędzie ostatnie pożegnalne posiedzenie. Do nowego sejmu nie wchodzi już Skulski, nie wchodzą mieszczanie, ale za to wchodzi

blisko setka Żydów, Niemców i Rusinów, trochę komunistów, no i 163 ch mężów „jedynie rozumnych i przewidujących“, wybranych przez zwycięską Chjenę

Czekajmy. Może oni za wszystkich wystarczą. Może wyrównają państwu te straty, jakie poniosło przy wyborach na Wołyniu i w innych województwach, gdzie nie wybrano prawie żadnego Polaka. Może dadzą państwu zadośćuczynienie za zniszczenie polskiego sejmu, a obdarzenie go mieszanym. Może utworzą nareszcie tę większość, na której brak państwo cierpi od swego zarania. Czy oni przygotowali, lub przygotowują grunt pod nią? O, nie.

I owszem! Oni wszystko zrobili, żeby jej nie było. Oni odsądzili od czci i wiary, patrjotyzmu i rozumu ludzi, a nawet całe stronnictwa. Oni oplwali i zbezcześcili tych, z którymi chcieliby obecnie współdziałać. Społeczeństwo czeka teraz na ich czyny, a czekamy i my, co potrafią zrobić ci, którzy nie żałowali żadnej śliny na obryzgiwanie nas bez żadnej podstawy.

Kilka tych uwag—kończy poseł Witos—uważałem za stosowne napisać, wobec błąkających się pogłosek o mojem stanowisku.

Wybory na Wołyniu. „Głos Wołyński“, bardzo poważny tygodnik polityczny, pisze z najzupełniejszą słusznością:

„Wybory na Wołyniu stały się dla nas prawdziwą klęską. Najskromniejsze nawet nadzieje zawiodły. Nie uzyskaliśmy ani jednego mandatu ani do sejmu, ani do senatu. Ludność polska na Wołyniu, która wysyłała przedstawicieli swych do ciał parlamentarnych rosyjskich, z chwilą przyłączenia kraju tego do Polski, nie potrafiła uzyskać przedstawicielstwa dla siebie w sejmie polskim.

Po dniu walnej bitwy, dniu pamiętnym 5 listopada, nastąpiła w naszych szeregach konsternacja zupełna. Zaczęto szukać przyczyn porażki i tych którzy zawinili, oraz zastanawiać się nad środkami zaradczymi.

Za kozła ofiarnego powszechnie uznano naszą administrację polityczną, a za środek ratunku unieważnienie wyborów. Zapomniano tylko, że najlepsza administracja nic nie może zrobić, jeśli w społeczeństwie samem z powodu jego rozbicia niema oparcia, oraz nie zastanowiono się nad skutkami takiego kroku, jak unieważnienie wyborów w całej jednej dzielnicy państwa. W końcu jednak, po upływie jeszcze kilku dni, przystąpiono do pracy realnej, co z satysfakcją zaznaczyć możemy. „Mądry Polak po szkodzie“—mówi jedno przysłowie, ale jest i drugie, które głosi, że „lepiej późno, niż nigdy“.

„Głos Wołyński od pierwszego dnia swego istnienia stale nawoływał do jedności i przestrzegał przed rozbiciem się społeczeństwa polskiego na kresach na wrogie sobie obozy. Niestety, wielu nawoływania nasze bagatelizowało, zaś przestrogi przyjmowało niemal z ironją. Dziś jednak spostrzeżono błąd.

W masach ludowych panuje wysokie niezadowolenie z polityki rządowej, przedewszystkiem w dziedzinie reformy rolnej, krzywdzącej lud miejscowy, dzięki różnym specjalnym i wyjątkowym przepisom. Następnie w masach tych prestige rządu upadł bardzo z powodu tego, że rząd nie przejawia w polityce swej siły i logiki w połączeniu ze sprawiedliwością i ludzkością, a przeciwnie w wielu wypadkach jest nadto ustępliwy, a w wielu innych bez potrzeby drażni tutejszą ludność.

I tak hasło naczelne 16 ki „wsia zemla trudowomu selanstwu“ jest wynikiem rozmaitych ograniczeń „okólnikowych“ GUZ a w stosunku do tutejszej ludności przy nabywaniu parcelowanej ziemi, jak również przejmowania ziemi na własność państwa, w celach osadnictwa wojskowego. Hasła zaś 16-ki, wysuwane w dziedzinie narodowościowej, były wynikiem braku tolerancji i równouprawnienia w urzędach, szkolnictwie i t. p.

Likwidacja bloku mniejszości narodowych. Na ostatnich dwuch posiedzeniach przedstawicieli bloku mniejszości narodowych. które odbyły się w dn. 20 i 21 b. m., postanowiono blok ten rozwiązać i natychmiast przystąpić do jego likwidacji.

Na skutek tej decyzji, tworzy się koło sejmowe posłów Żydów, do którego wejść mają nietylko posłowie z listy Nr. 16, ale i ci posłowie Żydzi, którzy przeszli z z innych list.

Jubileusz Republiki Sowieckiej. Dn. 7 b. m. odbył się w Moskwie pierwszy jubileusz rewolucji. W teatrze dano uroczyste przedstawienie, które poprzedzał kongres międzynarodowych komunistów.

Na „Krasnoj płoszczadi“ wzniesiono czerwone mównice. Mównica ta jest symbolem rządu nad tłumami. Rząd sowiecki nie potrzebuje kosztownych, ozdobionych, przepychem sal, tylko plac, tak bezbrzeżny, jak też czerwony, a na niej zwykła mównica, która dla tego tylko istnieje, że z góry się lepiej słyszy. Nad nią powiewał czerwony sztandar.

Na przeciw mównicy wzdłuż Kremlowskiego zamku wyciągnęły się szeregi 25000 ludzi garnizonu moskiewskiego. Z prawej strony mównicy urządzono miejsca dla dyplomatów, dziennikarzy, personelu komisarjatów. Z lewej zebrane były władze poszczególnych partji i przedstawiciele miasta. Trocki w długim wojskowym szynelu, okazując wojsku wesołe oblicze, przeszedł się wzdłuż trybun i szeregów żołnierzy. Po raz pierwszy ukazał się Trocki w mundurze i w spiczastym hełmie na głowie, który nie przypomina niczem innych armji, a pochodzi ze świetnych czasów bohaterskiej Rosji.

Ztyłu mównicy na podwyższeniu były miejsca dla przyjaciół, gości i kolegów. A więc delegaci międzynarodówek, Japończyk specjalnie owacyjnie witany, Klara Zetkin, Karol Radek z małą córeczką. Mowa Trockiego dochodziła do najodleglejszych zakątków, placu tak odbijało ją echo. Płynnie przebiegła po przez 5 lat sowieckich rządów, przeplatana ironją i dowcipem, gdy chodziło o zachodnio-europejskie państwa.

Z krainy męczenników i zbójów.

Zajęcie Szyrwint przez regularne wojsko litewskie.

Dnia 20 listopada r. b. regularne oddziały w sile kilku kompanji zajęły Szyrwinty, równocześnie w Szyrwintach pozostaje nadal dowództwo partyzantów litewskich. (Wap.)

Z pasa neutralnego.

Niemal każdy dzień przynosi nowe walki z Litwinami w pasie neutralnym, którzy, od chwili wyjazdu Ligi Narodów, prowadzą planową partyzantkę z miejscową milicją ludową. Dnia 20 b. m. partyzanci litewscy w sile kilkudziesięciu ludzi zaatakowali wieś Kiele. Po dłuższej walce Litwini zostali odparci. Tegoż dnia partyzanci litewscy, wspólnie z oddziałem wojsk regularnych litewskich, zaatakowali głośne już dzisiaj Awiżańce. Dzięki energicznemu kontratakowi milicji, Litwini zmuszeni zostali do odwrotu.

W dniu 21 b. m. milicja ludowa stoczyła utarczkę z regularnemi wojskami litewskiemi pod wsią Germaniszki. Po obydwuch stronach są zabici i ranni.

Poprzedniego dnia doszło do utarczki patrolów milicji z patrolem partyzanckim pomiędzy Strawą i Spindziami. Po ostrej strzelaninie, Litwini cofnęli się do swoich placówek, ponosząc straty w dwuch zabitych i jednym rannym. (Wap.)

Teroryzowanie ludności pasa neutralnego.

Od osób przybyłych z pasa neutralnego, dowiadujemy się, że Litwini zawiadomili ludność tamtejszą, że jeżeli nie będzie im dostarczała podwód w żądanej ilości, spalą wszystkie wsie. Podwody potrzebne są im, celem dowożenia regularnych oddziałów i partyzanckich do placówek milicji ludowej. (Wap.)

Z Litwy Kowieńskiej.

W przededniu nowego rządu litewskiego.

KOWNO. (AW.) Galwanowski złożył na ręce prezydenta Republiki prośbę o dymisję gabinetu. W tej chwili trwają pertraktacje w sprawie utworzenia nowego rządu. Socjal-demokraci w skład rządu nie wejdą. „Darbo-Federacja“ również chce pozostać poza rządem. Jest prawie pewne, że gabinet będzie się składał z przedstawicieli chrześcijańskiej demokracji i socjalistów ludowców.

Prezydent i marszałek sejmu litewskiego.

KOWNO. (AW.) Sprawa osoby prezydenta republiki nie jest jeszcze zdecydowana. Na stanowisko to wymieniany jest obecny p. o. prezydent, Stulgiński oraz prezydent ministrów Galwanowski. Leader socjalistów ludowców Sleżewicz, wymieniany poprzednio jako kandydat, w tej chwili nie ma szans. Jest to spowodowane zmianą składu sejmu, skutkiem decyzji głównej Komisji wyborczej. Obecnie Chrześcijańscy Demokraci stanowią prawie połowę sejmu i oni właśnie wysuwają Stulginskisa. Kandydatami na marszałka sejmu są Sleżewicz i Grinius.

Z powodu otwarcia sejmu kowieńskiego.

KOWNO. (AW.) B. Prezydent Litwy z czasów Taryby, Smetona, zamieszcza w „Krasto Balsas“ artykuł, w którym przypomina, że stronnictwa obecnie rządzące były ongiś w opozycji do rządu Taryby i wówczas nie schodziły im z ust żądania praw politycznych dla mniejszości narodowościowych. „Gdzież się podziała idea praw politycznych dla mniejszości w chwili gdy Litwa otrzymała konstytucję, uchwaloną przez sejm ustawodawczy? Konstytucja oraz ustawa o ordynacji wyborczej gwarantują prawa mniejszości, a jednak stoimy dziś wobec faktu, że dzięki stanowisku głównej Komisji Wyborczej 15 proc. wybranych do Sejmu posłów znalazło drzwi do niego zamknięte. Smetona, mówiąc o skutkach tych zmian, porusza stosunek Żydów i Białorusinów do Polski i Litwy „Część Żydów i Białorusinów niedawno jeszcze pomagała w Wilnie bronić idei Litwy niepodległej, zasięgając często opinji naszego rządu. Dziś ci sami Żydzi, choć niezbyt chętnie wybierają posłów do sejmu w Warszawie, a Żydzi kowieńscy odmawiają współpracy w sejmie litewskim, z powodu nieotrzymania należnej im liczby mandatów. Podobnież ma się sprawa z innemi mniejszościami narodowościowemi“.

Entente'a, Litwa i Kłajpeda.

KOWNO. (AW.) Przewodniczący delegacji Litwy Kowieńskiej w Paryżu oświadczył w wywiadzie prasowym, że delegacjom rządów zainteresowanych oraz delegacjom ludności Kłajpedy przedstawiono szereg pytań z żądaniem odpowiedzi na pismie. Delegacji rządu litewskiego przedstawiono dwa pytania specjalnie do niej skierowane: 1) Czy rząd litewski w swym projekcie autonomji dla Kłajpedy przewidział specjalny regime dla portu kłajpedzkiego, i 2) Jakie stanowisko zająłby rząd litewski wobec projektu tymczasowego załatwienia sprawy Kłajpedy przez oddanie administracji kraju w ręce kolegjum, złożonego z przedstawicieli Kłajpedy, Polski i Litwy.

Zdaniem Klimasa, pytania te rzuciły pewne światło na zamiary Rady Ambasadorów.

Litwa a konferencja rozbrojeniowa.

KOWNO. (AW.) Sprawa udziału Litwy w konferencji rozbrojeniowej w Moskwie nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Kwestję tę zdecyduje Komisja Spraw Zagranicznych sejmu. Prawdopodobnie Litwa weźmie udział w konferencji.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
DZIŚ
„Dudek“
krotochwila w 3 aktach Feydeau.
Początek o godz. 8 wiecz.

„Sobótka“, zapowiedziana na 25 b. m., zostaje odwołana z powodów niezależnych od Ziemianek. Następna zabawa odbędzie się 2-go grudnia.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

IV.

Dałem mocną odpowiedź w „Przedświcie“ w jednym z letnich numerów z 1898 r. Pisałem tam między innemi: „kwestja wyodrębnienia Galicji, kwestja podziału Galicji, autonomja ludów zamiast autonomji krajów — wszystko to kwestje znajdujące się w antagonizmie. Wysunięcie dwuch ostatnich zniewoliło mię do postawienia pierwszej, chociaż niektórzy towarzysze galicyjscy, nie będąc w zasadzie przeciwnikami tej kwestji, uważają tylko, żem postawił ją w chwili nieodpowiedniej.

Podział Galicji, to ucisk polskości we wschodniej części tego kraju. Nie dosyć na tem, podział Galicji może bardzo łatwo doprowadzić do przeobrażenia jej w gubernję Lwowską. Czy Rusini są narodem, czy plemieniem? Naród, to wytwór historji, produkt kultury; plemię lub narodowość, to materjał, z którego wyrabia się naród. Każdy naród historyczny pochłonął mniejszą lub większą ilość plemion. Marks i Engels uznawali prawa każdego narodu do niepodległości, ale byli przeciwnikami polityki plemiennej, opierania się na niekulturalnych narodowościach. Rusini w Galicji już nie są plemieniem, ale jeszcze nie są narodem, chociaż do niego się zbliżają; w Rosji i na Węgrzech zaś są jeszcze plemieniem. Czyż, gdyby Rusini byli narodem, możliwą byłaby wsród nich partja moskalofilska, odrzucająca istnienie narodu rusińskiego? Wszak moskalofilscy pod względem politycznym Czesi, uwielbiający Rosję we wszystkich jej najhaniebniejszych przejawach, nie uważają się za Rosję.. „Osłabienie polskości w Galicji Wschodniej może doprowadzić zarówno do rozwoju rusińskiej narodowości, jak i pochłonięcia jej przez rosyjskość. Wiemy, że Rosja nie będzie drzemała. Rozrost Rosji, zwłaszcza na zachodzie, nie da się pogodzić z interesami proletarjatu polskiego w szczególności, europejskiego wogóle.

„Przed wielu laty, kiedy jeszcze arystokracja polska myślała o niepodległości, ojciec teraźniejszego ministra austrjackiego, Gołuchowski, oświadczył: „Chcemy Austrji scentralizowanej, gdyż taka może wywalczyć niepodległość“ Czyżby inaczej towarzysze galicyjscy, którzy nie dla przelicytowania we frazesach politycznych drobnego mieszczanstwa, ale szczerze mówią o niepodległości, mniemali, że Austrja dla nas będzie zdobywać niepodległość i dla tego egzercytowali się w austrjackości i żądali centralizmu? Niepodległość musi być zdobyta przez nas i nie może przyjść bez naszego udziału, a wywoływanie u nas austrjackiego patrjotyzmu wśród warstw ludowych, dziś do życia politycznego budzących się, to olbrzymi minus dla idei niepodległości“ pisałem w owym artykule.

Propagandę wyodrębnienia Galicji uważałem za rzecz ważną pod względem wychowawczo-narodowym. Chodziło mi o to, aby Galicja była Piemontem, ale Piemontem dla nas, ale nie nowym Tyrolem dla Austrji. Mieliśmy interesa z Austrją wspólne, mieliśmy wspólnego wroga, ale nie powinniśmy byli uważać się za coś identycznego. Tymczasem, jak się przekonałem, patrjotyzm austrjacki krzewił się już wśród wszystkich warstw społeczeństwa galicyjskiego. Był on płytki i nietrwały; w Galicji na jej niedomagania gospodarcze przejawiały się reakcje w moskalofilstwie, któremu dał wyraz ks. Stojałowski, a następnie poseł Pomorski. Pragnąłem, aby reakcją psychiczną na niedomagania gospodarcze Galicji była dążność do samodzielności.

1898 r. spędzałem w Londynie i Szwajcarji. W Londynie mieszkałem w okolicy British Muzeum, największej bibljoteki na kuli ziemskiej i najlepiej urządzonej.

Przybyłem do Londynu, nie umiejąc ani słowa po angielsku, pracowałem więc nad materjałem w polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim języku. W British Muzeum nawet literatura polska i czasopisma polskie były w znacznej mierze uwzględnione. Materjały do artykułu „Wyodrębnienie Galicji“ znalazłem w tej bibljotece; w British Muzeum zbierałem materjały do mej książki „Szwajcarja“. Studja nad „Szwajcarją“ dały mi zrozumienie znaczenia samorządu prawnopaństwowego dla ekonomicznego rozwoju kraju. Szybki rozwój całych kompleksów państwowych i znaczenie samodzielności dla ostania się w międzynarodowej walce o byt. Wszystko to przez celebrację myślową prowadziło mię do podnoszenia sprawy wyodrębnienia, samodzielności Galicji.

Jakkolwiek w British Muzeum znajdowałem obfity materjał do „Szwajcarji“, jednak pragnąc zetknąć się z socjalistami i pragnąc bezpośrednio obserwować stosunki szwajcarskie, a oprócz tego dla względów osobistych, spędziłem lato od maja do września w Szwajcarji, gdzie napisałem mą książkę.

Na 1899 r. zostałem wybrany do redakcji „Przedświtu“ i do centralizacji; wymówiłem tylko sobie prawo niemieszkania w Londynie, lecz w Niemczech, przyczem zobowiązałem się zasilać artykułami Gazetę Robotniczą, tygodnik PPS zaboru pruskiego.

Pierwsze miesiące 1899 r. spędziłem w Berlinie, gdzie usilnie konspirowałem mój udział w Gazecie robotniczej i stosunki z jej redaktorem Morawskim, inteligentnym Robotnikiem, z zawodu stolarzem. Widywałem się z nim w chambre separée w wielkich restauracjach, podpisywałem artykuły moje nie pseudonimem, używanym przezemnie w owe czasy na emigracji, „Veto“, ale literami ML. W owym czasie pod różnemi nazwiskami zwiedzałem kolonje robotnicze polskie, rozrzucone w centrach przemysłowych niemieckich.

Robotnik polskie na obczyźnie pod względem kultury umysłowej stał wyżej od swego towarzysza w kraju. Byli tam robotnicy wszystkich zaborów. Między robotnikami zaborów rosyjskiego i pruskiego była różnica w charakterze, w stosunkach obyczajowych. Tęsknotę do niepodległości przejawiali robotnicy zaboru rosyjskiego, towarzysko byli bardziej wyrobieni, odznaczali się gościnnością i mniejszem wyrachowaniem. Robotnicy zaboru pruskiego, nawet należący do organizacji socjalistycznej polskiej, byli z losem pogodzeni, bardziej interesowali się sprawami zawodowemi, niż politycznemi. Sprawy organizacyjne prowadzili znacznie porządniej, niż ich towarzysze, pochodzący z zaboru rosyjskiego.

Władysław Studnicki.

Konferencja lozańska.

Przebieg narad.

LOZANNA, (Pat.). Wczorajsze narady o przebiegu spokojnym utrzymane były w tonie pełnym kurtuazji. Curzon zwrócił się do Ismeda paszy, prosząc o poparcie argumentami żądań Turcji. Ismed pasza, czyniąc temu zadość, wysunął argumenty techniczne i strategiczne, przemawiające za utrzymaniem zachodniej Tracji przy Turcji. Po złożeniu oświadczenia przez Nincz cza, Curzon zwrócił się ponownie do Ismeda paszy, prosząc o wyjaśnienia. Ismed zastrzegł sobie prawo udzielenia odpowiedzi w terminie późniejszym.

Praca komisji terytorjalnej.

LOZANNA, (Pat.) Komisja do spraw terytorjalnych i wojskowych zebrała się we czwartek rano. Ismed pasza odpowiadał na oświadczenia i propozycje, uczynione przez różne delegacje na poprzedniem posiedzeniu. Komisja mianowała podkomisję, mającą rozpatrzyć propozycje dotyczące utworzenia wzdłuż granicy Tracji wschodniej strefy zdemilitaryzowanej i zbadać kwestję ewentualnej administracji kolejowej, sprawę portu Dedeagacz, ce em zapewnienia Bułgarji ekonomicznego dostępu do morza.

Odpowiedzi Ismed paszy.

LOZANNA, (Pat.) W pierwszej części odpowiedzi, pozostającej w związku z żądanemi przez Curzona wyjaśnieniami, Ismed pasza, posiłkując się argumentami historycznymi, zwalczał wywody Venizelosa w sprawie przyznania Tracji zachodniej Grecji. W drugiej części odpowiedzi Ismed pasza wył żył motywy, przemawiające za przyznaniem Tracji zachodniej Turcji.

Sprawy Bliskiego Wschodu.

Przeciw plebiscytowi w Tracji wschodniej.

LOZANNA, (Pat.) Na posiedzeniu pierwszej komisji Curzon, Barrere i Garoni wypow edzieli się jednomyślnie contra zarządzeniu plebiscytu w Tracji wschodniej.

Opór Refet Paszy.

LONDYN, (Pat.) Donoszą z Konstantynopola, że Refet Pasza nie zgodził się na poddanie kompetencji policji sojuszniczej obywateli greckich i rosyjskich, wskutek czego Harrington odmówił zastosowania warunków, na jakich został zawarty układ, oraz odłożył dyskusję nad innymi punktami.

Mahometanie indyjscy.

RALKUTA, (Pat). Naczelna władza duchowna mahometan w Indji przyjęła bez zastrzeżeń decyzje Angory, dotyczące sułtana i wyboru nowego kalifa.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Sobota Katarzyny P.M., Erazma M.
Jutro: Niedz.—Piotra, Konrada, Sylwestra.
Wschód słońca o godz. 7 m 51.
Zachód „ „ „ 3 m. 46.

WILEŃSKA.

— **Z Magistratu.** Zostały ustalone terminy posiedzeń następujących Komisji: 25 b. m. Komisji antyalkoholicznej, 28 b. m. Komisji do spraw technicznych i urządzeń miejskich (AW.)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 23 b. m. postanowiła: Wypłacać pracownikom miejskiej stacji weterynaryjnej i rzeźni dodatek w wysokości 50 proc. za pracę w dni świąteczne: 2) określić za opłatę korzystanie z miejskiej łaźni dezynfekcyjnej w kwocie 100 mk. od osób dorosłych oraz 50 mk. od dzieci poniżej lat 15. Ochrony nadal mają korzystać z łaźni bezpłatnie. 3) Podnieść opłaty rynkowe za korzystanie z rzeźni oraz za oględziny weterynaryjne o 100 proc. 4) Upoważnić Magistrat do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej na budowę kolektora kanalizacyjnego na ul. Niemieckiej i Wileńskiej oraz na zakup nowego agregatu dla zwiększenia wydajności stacji miejskiej. Podczas posiedzenia zostały zgłoszone trzy wnioski nagłe: 1) W sprawie wydania przez miasto opału dla szkół żydowskich w ilości 56 proc. od ilości opału wydawanego szkołom chrześcijańskim. 2) W sprawie odwołania uchwały Rady Miejskiej o podatku na rzecz miasta od obrotów handlowych w wysokości 2 pro mille. 3) W sprawie utworzenia specjalnej Komisji miejskiej do regulacji i rozbudowy m. Wilna. Wszystkie trzy wnioski zostały odesłane do Komisji. (AW.)

— **Łaska Magistratu.** Dn. 21 b. m. Magistrat zdobył się na to, iż cukier przeznaczony dla ludności m. Wilna nareszcie rozdał do kooperatyw, a stąd niby każda osoba może kupić 3 f. cukru po 400 mk. za 1 funt. Zdawałoby się, iż to rzecz prosta; tylko p jść,— tymczasem na wystawanie w kolejce nie każdy ma czas i zdrowie bo trzeba stać na chłodzie po kilka godzin, żeby te nieszczęśliwe 3 f. cukru otrzymać.—

Czyż to nie można w inny sposób urządzić, aby ułatwić większości ludziom, a nie t k, że jedni otrzymują tyle że zaczynają spekulować, a drudzy—nic.

— **Z t-wa popierania polskiej sztuki scenicznej** Zarząd t-wa przypomina, że w niedzielą nadchodzącą t. j. dn. 26 b. m. o godzinie 4-ej po południu, w foyer teatru polskiego („Lutnia") odbędzie się walne zebranie czł nków — porządek dzienny: sprawozdanie kasowe, sprawozdanie z ostatniego ułożenia się stosunków teatralnych, wybory 2 ch członków zarządu—w lne wnioski.

— **Ogólne zebranie akademików Białorusinów.** W niedzielę 26 listopada o godz. 4 p. p. w sali gimnazjum Białoruskiego (Ostrobramska 9) odbędzie się odczyt kol. Lewskiego na temat: „Młodzież a oświata". Po odczycie ogólne zebranie akademików Białorusinów. Na porządku dziennym pilne sprawy. Koledzy! stawcie się licznie. Uwaga! Koledzy Polacy będą mile widziani.

Zarząd Związku Akademików Białorusinów.

— **Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Teozoficznego** urządza w lokalu swoim (Mostowa 5—7) cykl odczytów:

25 XI. Okultyzm i jego odmiany.
26-XI. Podstawy teozofji.
27-XI. Tworzenie się nowej etyki.
28-XI. Stosunek teozofji do chrześcijaństwa.
29 XI. Uczuciowość, intelekt, duchowość.
30 XI. Ewolucja ludzkości po przez rasy.
1-XII. Działalność Tow. Teozoficznego.
2 XII. Zadania Narodowego Tow. Teozoficznego.

Pierwszy odczyt odbędzie się 25-XI o g. 6.30. 26-XI o g. 4-ej ppoł., następne o g. 6.30. Wstęp wolny.

Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Koszykowa 9, kupuje bibljoteki i dzieła w zakresach nauk ekonomicznych, handlowych, geograficznych. Prosi o oferty.

— **Obchód rocznicy powstania listopadowego na Antokolu.** W niedzielę dn. 26 b.m. o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) odbędzie się obchód rocznicy Powstania Listopadowego. Na całość złoży się: odczyt, deklamacje, śpiew i muzyka.

Na cele kulturalne dla żołnierza polskiego. Polski Biały Krzyż od dnia 1 do 7 grudnia urządza w Wilnie „Tydzień" na cele kulturalno-oświatowe dla żołnierza polskiego. Wtym że czasie Polski Biały Krzyż urządza zbiórki na żołnierza we wszystkich miastach na terenie Rzeczypospolitej. (Wap.)

— **Inspektorat Szkół Powszechnych m. Wilna** niniejszym zawiadamia, że pogadanki metodyczne dla nauczycieli szkół powszechnych m. Wilna zaczynają się w sobotę dn. 25.XI b. r. o 6-ej godzinie wiecz. (a nie o 5-ej).

— **Strajk.** Dn. 24 b. m. rozpoczął się strajk robotników tartaków i młynów. Strajkujący żądają podwyżki 50 proc. Strajkuje 1200 osób.

— **Nowa placówka polska.** Dnia 1 października r. b. jeden z ruchliwszych w Polsce Bank związków Ziemian w Warszawie otworzył agenturę w Wilnie (Mickiewicza 5), wyłącznie w celu ułatwienia zdrowego handlu exportowo-importowego w Wileńszczyznie.—

Na czele agentury stanął p. Kazimierz Pstrokoński, były założyciel i dyrektor zarządu Banku Rosyjsko-Polskiego w Noworosyjsku (na Kaukazie), gdzie jednocześnie z ogromnym pożytkiem dla rodaków wychodźców piastował stanowisko Konsula honorowego Rzeczypospolitej Polskiej.—

Nowej bankowej placówce Szczęść Boże.—

— **Uczelnia im. Tomasza Zana P. M. Sz.** ul. św. Anny 7. W sobotę 25-XI o g. 5-ej wieczorem p. Marja Reut opowie dzieciom 2 baśnie Andersena: „Syrenę" i „Słowika", ilustrując je obrazami świetlnymi. Wstęp 100 mk. Kierowniczki szkół mogą tylko zawczasu dostać bilety dla swej dziatwy w lokalu czytelni (ul. św. Anny 7) w godz. od 11—2 rano.

Z CAŁEJ POLSKI.

Pożar szpitala kolejowego.

Dnia 22 listopada r. b. Dyrekcja kolejowa w Brześciu i straże ogniowe zostały zaalarmowane o pożarze w szpitalu kolejowym w Brześciu. Na pomoc pośpieszyły straże ogniowe i parowozy, przy pomocy których pożar po ciężkiej walce udało się zlokalizować. Straty bardzo znaczne. Przyczyn pożaru narazie nie zdołano ustalić. (Wap.)

TEATR WIELKI (Pohulanka)	sobota **„Księżniczka Czardasza"** premjera, operetka. Niedziela po poł. o g. 4, po cenach o 50% zniżon. **„FAUST"** opera. Niedziela wieczór **„Róża Stambułu"** operetka.
TEATR im. Syrokomli (gm. paraduszowy)	sobota i niedziela **„Złoty wiek rycerstwa"** komedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Sąd doraźny.

LWÓW. 23-XI. (A.W.) Sąd doraźny w Przemyślu skazał 3 morderców wójta Matwijszyna, kandydata na posła, uwzględniając okoliczności łagodzące: Jancysa na 20 lat więzienia, Kobryna na 10 lat i Jarosiewicza na 6 lat.

Takich ludzi wybierają na posłów!

LWÓW. 23-XI. (A.W.) W drugim dniu procesu komunistów zakończono czytanie aktu oskarżenia, poczem obrońca Królikowskiego, Duracz, żądał zwolnienia swego klienta z powodu wybrania go na posła. Trybunał wniosek ten odrzucił. Oskarżony do winy się nie przyznaje i kwestjonuje kompetencję sądu, jako urzędu burżuazyjnego, sądzącego na podstawie praw ustanowionych przez klasy posiadające. Następnie Królikowski odczytał referat o zasadach komunizmu, w którym zaprzecza temu, że ruch komunistyczny w Polsce prowadzony jest z pomocą płatnych agitatorów. Dalsze przesłuchiwanie odbędzie się w piątek.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Wielki** wystawia dziś (sobota) świetną operetkę Kalmana p. t. „Księżniczka Czardasza", która ukaże się na naszej scenie w oryginalnej inscenizacji. Tytułową rolę odtworzy p. Rogińska. W innych partjach wystąpią p. p. Kosińska, Dowmunt, Folański i Marjański. Orkiestrą dyryguje p. Leszczyński. „Księżniczka Czardasza" grana będzie następnie w poniedziałek i wtorek. Na niedzielę zapowiada repertuar Teatru Wielkiego dwa przedstawienia: popołudniu po zniżonych do połowy cenach „Faust", wieczorem „Róża Stambułu".

— **Teatr im. Syrokomli** wystawia w dalszym ciągu arcyzabawną komedję „Złoty wiek rycerstwa", która na premjerze zdobyła sobie wybitny sukces i wywołuje salwy śmiechu na widowni, dzięki zarówno pełnej humoru akcji, jak i wybornemu wykonaniu. W przygotowaniu „Łukasiński" ku uczczeniu, rocznicy Powstania Listopadowego.

— **Teatr Polski.** (Lutnia). Tryskająca humorem doskonała krotochwila Feydeau „Dudek" graną będzie dziś po raz 2-gi. Wybuchy homerycznego śmiechu towarzyszą akcji rozwijającej się w zawrotnem tempie. Główne role wykonają p. p. Bohdańska, Bortnowska, Jasińska, Wyrwicz, Peter, Wołłejko.

---

6) **Selma Lagerlöf.**

Legenda na dzień Św. Łucji.

Z upoważnienia autorki przełożył z oryginału szwedzkiego
Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Jeszcze dalej na południe, na wybrzeżu jeziora Vänern, znajdowało się zupełnie zrabowane i spalone miasteczko handlowe. Pozostały jedynie długie mosty palowe, gdzie ongi statki oparcie miały. Tu, pod one mosty, schronił się w okresie niszczenia człek, zwany Lasse*)—kramarz, ze swoją żoną. Gdy ponad nimi w najlepsze szalał tłum rozbestwiony, powiła mu ona dziecko. Od tej chwili kobieta tak była ciężko chora, że ratować się ucieczką nie mogła i mąż przy niej pozostał. Teraz nędza bardzo im dokuczała i żona codzień błagała męża, aby o sobie pomyślał i ją oraz dziecko opuścił, lecz on ani słyszeć o tem nie chciał. Wówczas wyszła pewnej nocy ze swej kryjówki i rzuciła się z dzieckiem do wody w tej myśli, że o ile nie będą już żyli, mąż ucieknie i siebie ocali. Lecz dziecko, dostawszy się do zimnej wody, tak głośno krzyczeć zaczęło, że się Lasse-kramarz obudził. Wyratował ich oboje, ale maleństwo całą noc z przestrachu krzyczało. Głos dziecka szedł ponad wodą daleko i przywołał szlachetną opiekunkę, która, wypatrując nieszczęśliwych, właśnie na jeziorze się znajdowała.

Tak długo, nim pani Łucja miała jeszcze dary do rozporządzenia, pływała wzdłuż jeziora Vänern i w czasie tej podróży była wesoła i pełna otuchy, jak nigdy przedtem. Niema bowiem nic bardziej przygniatającego nad ospałość i bezczynność, gdy słyszymy o nieszczęściu innych, natomiast największe szczęście i błogi spokój owłada każdym, co w pewnej mierze stara się mu zapobiedz. Taką ulgę i radość bez najmniejszego przeczucia, że spotkać ją może coś złego, odczuwała ona jeszcze po powrocie do Börtsholmu, w przeddzień Świętej Łucji. Przy wieczerzy, składającej się tylko z kilku dzbanów mleka, rozmawiała ze swymi towarzyszami podróży o pięknej wycieczce jaką odbyli i wszyscy przyznali, że nigdy przedtem nie przeżywali dni tak pełnych radości.

„Ale czeka nas teraz gorący czas", ciągnęła dalej. „Jutro nie możemy obchodzić dnia Świętej Łucji ucztowaniem. Musimy się zająć warzeniem piwa, rzezaniem i pieczeniem bez przerwy, abyśmy wszystko mieli gotowe na Boże Narodzenie, do powrotu pana Eskila.

Młoda pani powiedziała to bez najmniejszego lęku, gdyż wiedziała, że jej obory, stodoły i magazyny pełne były darów Bożych, chwilowo tylko nie przygotowanych do użytku.

Pomimo tak pomyślnej podróży, byli jednak jej uczestnicy bardzo zmęczeni i na spoczynek o wszesnej udali się porze. Lecz zaledwie pani Łucja zdążyła przymknąć do snu powieki, rozległy się przed zamkiem tętent koni, szczęk oręża i głośne nawoływania. Zgrzytnęły zawiasy bramy zamkowej, bruk dziedzińca gorliwie deptały nogi. Zrozumiała, że to pan Eskil z gromadą swych jeźdźców powrócił.

Pani Łucja z całym pośpiechem zerwała się z łoża, by udać się na jego spotkanie.

Jako tako doprowadziwszy szaty swe do porządku, podążyła na krużganek, aby dojść do schodów, wiodących na dziedziniec zamkowy. Nie doszła jednak dalej, jak do pierwszego stopnia, p. Eskil bowiem stał już w połowie schodów, kierując się ku jej komnacie.

Poprzedzał go giermek z pochodnią i przy jej świetle zdawała się p. Łucja widzieć, że oblicze p. Eskila gniewem pałało. Przez chwilę miała nadzieję, iż to czerwony, czarnym dymem zamglony, blask pochodni czynił twarz jego tak ponurą i groźną, ale skoro spostrzegła, że dzieci i służba z wystraszonemi minami i żałośnemi spójzeniami odeń się usuwali, musiała dojść do wniosku, że mąż jej powrócił skłonny do wydania wyroku i wymierzenia kary.

Gdy tak pani Łucja stała, patrząc w dół na pana Eskila, ujrzał ją i on i z coraz to wzmagającym się lękiem dostrzegła, że twarz jego jednocześnie w przymuszonym uśmiechu się wykrzywiła.—„Czy wyszliście, gospodyni luba, zaofiarować mi ucz'ę pożegnalną", urągał. „Tym razem jednak, napróżno tak drogą zadawaliście sobie fatygę, albowiem, ja i moi ludzie u waszej krewniaczki, p. Rangeli, spożyliśmy wieczerzę. Ale jutro", dodał i tu gniew tak go opanował, że pięścią o poręcz schodów uderzył, „spodziewamy się, iż na cześć waszej patronki, świętej Łucji, uraczycie nas tak dobrem śniadaniem, na jakie was stać tylko i pamiętajcie też, abym miał mój napój poranny przy pierwszem kura zapianiu".

Młoda pani domu nie była w stanie wyrzec słowa. Tak samo, jak u inionego lata, kiedy poraz pierwszy przeczuła, iż p. Rangela coś przeciwko niej knuje, stała nieruchoma z rękami na sercu i załzawionemi oczami. Nie mogła bowiem ani na chwilę odrzucić przypuszczenia, że to krewniaczka przedwcześnie wezwała p. Eskila do domu i rozdrażniła opowiadaniem, jak pani Łucja z jego dobytkiem postąpiła.

Lecz p. Eskil podszedł jeszcze kilka kroków po schodach, wcale niewzruszony lękiem małżonki, pochylił się ku niej i strasznym głosem zawołał: „Na krzyż Pana Naszego", pani Łucjo, pomnijcie, że jeśli to śniadanie mi nie dogodzi, będziecie tego żałowali przez całe wasze życie".

Po tych słowach mocno ujął ją za ramię i pchał przed sobą do sypialni.

Podczas tej wędrówki uprzytomniła sobie pani Łucja, że coś, co przedtem w niezwykły sposób dla niej było ukryte, nagle się ujawniło. Zrozumiała, iż postąpiła lekkomyślnie i, że pan Eskil słuszny mógł mieć powód do gniewu za samowolne rozporządzanie się jego własnością. To też teraz, gdy byli sami, ze skruchą usiłowała mu to powiedzieć i o przebaczenie prosić, lecz on nie dał jej dojść do słowa. „Legnijcie teraz spać, pani Łucjo", rzekł „i ważcie się wstawać wcześniej jak o zwykłej porze! Jeżeli wasz napój poranny i wasza uczta powitalna nie przypadną mi do gustu, zniewolę was do biegu po takiej drodze, która wszystkich sił waszych będzie wymagała".

D. c. n.

*) Spieszczenie słowa Lars — Wawrzeniec. (Przyp. tłomacza).

Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. widowisko dla młodzieży „Zaczarowane koło" L. Rydla z W. Siemaszkową. Wieczorem o godz. 8-mej pożegnalny występ W. Siemaszkowej w sztuce H. Oldena „Urzędowa żona". We środę 29 listopada w rocznicę powstania listopadowego wystawiony zostanie dramat S. Wyspiańskiego „Wesele".

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Za nieoświetlenie.** Dn. 23 b. m. policja 9-go kom. spisała protokół przeciwko Joselowi Duńskiemu (Wiłkomierska 100), Weronice Kosteckiej (Zwierzyniecka 12), Pawłowi Kałunkowi (Wiłkomierska 108) i Lejbie Daszańskiemu (Wiłkomierska 86), którzy nie oświetlali swoich domów.

— **Awanturnicy.** Dn. 23 b. m. policja zatrzymała Kazimierza Borowskiego, Zygmunta Jabłońskiego i Władysława Piecyka, którzy pobili szyby w sklepie w domu Nr. 22 przy ul. Konnej.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 23 b.m. został ujęty na gorącym uczynku Władysław Kublicki (Legjonowa 2), który popełnił kradzież złotego zegarka u Aleksandra Iwanowskiego (Konarskiego 10).

— **Kary.** Dn. 23 b. m. policja 9-go kom. zrobiła protokół Dawidowi Kahanowi (Wiłkomierska 100), za handel w porach zakazanych i Janowi Zajączkowskiemu (Witoldowa 14) za uchylenie się od meldunków.

— **Napad.** Dn. 23 b. m. do mieszkania Heleny Załuckiej (Jasna 16) wtargnął Bronisław Estko, który zaczął niszczyć rzeczy. Awanturnika zatrzymano.

— **Opór policji.** Dn. 23 policja 8-go kom. zatrzymała Mojsze Giejszuna i Kantora Ruwina, którzy zakłócali spokój publiczny. Przy zatrzymaniu obaj osobnicy stawiali opór policji.

— **Kradzieże na dworcu kolejowym w Wilnie.** Jadwidze Rudzińskiej (Jagiellońska 9) w wagonie pociągu Nr. 1624 w Wilnie skradziono walizkę z rzeczami wartości 1 mil. 300 t. mk.

— Kazimierzowi Tomżakowi przy wsiadaniu do pociągu Nr. 1618 wyciągnięto z kieszeni 6 t. 130 mk.

— Z lokomotywy wązkotorowej kolei skradziono latarkę i inne narzędzia. Straty narazie nie są obliczone.

— **Kradzieże.** Antoniemu Zubowiczowi (Szlachecki Hotel) skradziono ubranie wartości 330 t. m.

— Z magazynu prowjantowego (Legjonowa ul.) skradziono zegar wiszący.

— Franciszkowi Jagiłowiczowi (Kalwaryjska 42) skradziono 2 kożuchy wartości 115 t. m

— Janowi Bikienesowi (Żwirowa góra 16) skradziono ubranie wartości 200 t. m.

— Konstantemu Bujce (Piaski 17), skradziono deski wartości 200 t. m.

— **Nieostrożność.** D. 22 b. m. biorąc wodę wpadła do studni Hinda Ostanowa (Wiłkomierska 52), odnosząc lekkie obrażenia ciała. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

— **Nielegalne przejście granicy.** Dn. 22 b. m. policja 8-go kom. zatrzymała Agnieszkę Sokową, która nielegalnie przeszła polsko-litewską granicę.

— **Opór policji.** Dn. 22 b. m. policja 4-go kom. zatrzymała Icka Hurwicza, który awanturował się na ul. Wiłkomierskiej. Przy zatrzymaniu osobnik ów stawiał opór policji.

— **Kto robi drożyznę.** Dn. 22 b. m. na rynku Kijowskim policja zatrzymała Sorę Abramson, która skupowała artykuły pierwszej potrzeby.

— **Nieostrożna jazda.** Dn. 22 b. m. policja 3-go kom. zatrzymała za nieostrożną jazdę Wincentego Stankiewicza (wieś Płaceniszki gm. Rzeszańskiej).

— **Ukarane.** Dn. 22 b. m. zrobiono protokół na Marję Sokołowską i Ewę Kozienowiczową (Witoldowa 7), które wylewały nieczystości na ulicę.

— **Za chodzenie po torze kolejowym.** Dn. 22 b. m. policja 11-go kom. zatrzymała Aleksandra Czerega za chodzenie po torze kolejowym bez zezwolenia władzy.

TELEGRAMY.

Otwarcie parlamentu Anglji.

LONDYN, (Pat). W czasie otwarcia parlamentu minister Skirmunt będzie się znajdował w orszaku królewskim.

LEAFIELD, (Pat). Król w towarzystwie królowej przybyli dziś do pałacu Westminsterskiego witani na ulicach przez tłumy. Król i królowa w insygniach królewskich udali się do izby lordów.

LONDYN, (Pat). Król otworzył posiedzenie parlamentu mową tronową, którą zakończył życzeniem, aby starania, czynione w Lozannie, doprowadziły do przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Walka z ateizmem we Włoszech.

RZYM, 23. XI. (A. W.). Minister oświaty wydał rozporządzenie o wprowadzeniu krucyfiksów w szkołach.

Cudzoziemscy socjaliści w Polsce.

KATOWICE, 23. XI. (A. W). Ostatnio bawił na Śląsku p. Thomas, prezydent Biura Pracy Ligi Narodów, celem zapoznania się, z prawodawstwem robotniczem. P. Thomas chciał przekonać się czy niema tarć wobec uchwał konferencji genewskiej, przewidującej wspólne umowy dla obu części Górnego Śląska. W czasie swojej bytności p. Thomas złożył wizytę Calonderowi. 22 go b. m. p. Thomas wyjechał do Bytomia.

Ofiary.

— Zygmunt Nagrodzki. Na inwalidów (do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego mr. 30000.

Na repatrjantów (do rozporządzenia Tow. Białego Krzyża) mr. 30000.

Giełda.

Wilno, dnia 25 listopada.

	Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St-Z.	16025	15875	16020
Rb. łot	62	58	
Franki fran.	1145	1135	
Czeki i wpłaty.			
N w-Jork			15950
Londyn			71900
Ryga	60	58	58
Złoto.			
Ruble zł.	804000	797000	802500-803500
Listy zast.			
Wil. B. Z.	16700	16500	16600
Akcje:			
Wil. Pr.B H.	2500	2300	2500

— GDAŃK Pat. Na Warszawę przekaz 38 65 — 38.85 marka pol. 40.015 — 40,23 i pół.

— ZURYCH Pat. Na Warszawę notowono 0 03 i pół.

— WARSZAWA Pat. Dolary—15950 16100-16025, kupno 1 105, sprzedaż — 15945, marki niem.—2.45-237 i pół.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

KINO „POLONJA" Ul. Mickiewicza 22. Dziś premjera! Złota serja wszechświatowej wytwórni „May-Film" Ze słynną pięknością węgierską ICO LENKEFFY w roli tytułowej „Hrabianka bez nazwiska" wspaniały dramat nastrojowy w 6-ciu aktach.

Tygodnik dostaw
we Lwowie, ul. Potockiego 26 i 38, telefon 259.
Czasopismo poświęcone Polskiemu Dostawnictwu i Odbudowie, rozpoczynając
15-ty rok istnienia
wyda z tej okazji „Na Gwiazdkę" i „Nowy Rok" 2 wielkie numery agitacyjne, które stanowić będą jak corocznie Przegląd Wielkiego Przemysłu Fabrycznego całego Państwa. Do ogłoszeń w tych numerach zapraszamy Polski Przemysł Fabryczny oraz wszystkie większe Instytucje bankowe i handlowe.
T-wo Wydawnicze Tygodnika dostaw
S-ka z ogr. odp.
Red. Marjan Wiktor Jaworski. Red. O. Morecki.

Dr. Popilski
choroby skórne i wener.
W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, od 10—1 i 5—7 godz.

Dr Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul Trocka Nr 3, róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

DOKTOR
E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

Dr. med. Kapłan
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640. 2—2

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

D-r A. LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa
Przyjmuje od 11—1 i 3—5.
Zawalna 32.

Otrzymany świeży medyczny TRAN
DRUGI TRANSPORT
Hurtowy skład prowizorów
O. LEWINA i M. SZNEJERSONA
Wilno, Niemiecka 28, 2-gie piętro.

Uwadze prowincji!
ELEMENTY codziennie świeże, futlary, zapalniczki i kamienie, perfumerja i chirurgiczne artykuły w wielkim wyborze po najtańszych cenach. Br. Armanowscy, Wilno, Rudnicka 6.

„WIWA" Warszawa, Sosnowa Nr. 8, telef. 243—44.
POLECA:
PIŁY gatrowe taśmowe cyrkularne Pompy skrzydłowe ALLWEILERA, oliwiarki STAUFFERA, bormaszynki uchwyty amerykańskie, grzechotki, bory koniczne i cylindryczne, młotki, obcęgi, gwintownice, kłódki, imadła ręczne etc. etc.

Do odstąpienia
herbaciarnia piwiarnia z mieszkaniem. Antokol 22.

Zgub. tymczas. zaświad. demobil. wyd. przez D. O. P. Nr. 215 na im. Kazimierza Rusieckiego. Biały zaułek 5—3, unieważ. się.

Zgub. legitymację szkoły lek.-dent. i list egzaminacyjny na imię Basi Lewin. Proszę o zwrot do kancel. szkoły.

Kto chce
coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.
niech się ogłosi
w gazecie
„SŁOWO"
a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

HARMONJE:
wiedeńskie, cztero i sześcio płatowe najlepszych firm po cenach konkurencyjnych — skrzypce, mandoliny, bałałajki, gitary, flety, kornety, klarnety i t. p. Struny i wszelkie przyrządy muzyczne poleca największy magazyn muzycznych instrumentów w Wilnie
CH. DINCES, Wielka 35.
Ceny stałe. Ceny konkurencyjne.

3 lub 4 pokoje z kuchnią i wygodami ewentualnie 2 dobrze umeblowane pokoje z prawem korzystania z kuchni, przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty w biurze J. Karlina, sub. O. K. P.

1-sza Wileńska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
Lekarz-dentysty M. GOLDBARGA ul. Wielka Nr 56.

Dostarczymy natychmiast ze składu:
Lokomobile parowe 100, 50, 35, 25 i 15 HP.
Kotły parowe 265, 100, 35, 24 i 12 m2.
Motory ropowe Diesel 100, 35 i 10 HP.
Maszyna parowa z kotłem 6/8 HP.
Wa ce młynarskie, 1 duże i 1 małe.
Motor ssąco-gazowy 16/18 HP.
Pługi motorowe Stock, Fiät, komnik i W. D.
2 automobile osobowe, 4 automobile ciężarowe.
Wozy ciężarowe zwykłe i ze zbiornikami.
Mieszarki gniotowniki dla fabryk chemicznych i t. p.
Siarczan miedzi t. zw. sinykamień
Pompy parowe, centryfrugalne i zwykłe.
Rury kotłowe, blacha kotłowa, dźwigary.
Oleje i smary techniczne, chemikalja, farby.
PION zakłady przemysłowe
Lwów, Lwowska 48, tel. 476.

DOKTOR MED. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 9—1 i 5—8
KOBIETA-LEKARZ Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia 12½—2 i 3—5
Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr. 24 m. 4.

!! SPORT ZIMOWY !!
Narty, Saneczki, Łyżwy, oraz najrozmaitsze artykuły sportowe w wielkim wyborze poleca po cenach umiarkowanych
SKLEP SPORTOWY CH. DINCES
WIELKA 35.
Otrzymane oryginalne serdaki zakopiańskie.
Uwaga!
Klubom sportowym i drużynom odpowiedni rabat.

Instrumenty muzyczne
struny, przybory do takowych oraz zapalniczki, futerały, żarówki i baterje, można nabyć z pierwszego źródła, po tanich cenach. Warszawa, ulica Żabia 9, Reingewirc.

ZĘBY sztuczne stare, nawet połamane kupuje. Płaci najwyższe ceny
LEON POCZTER
Tatarska 20—17.

Uczenica prof. Wissendorfa udziela lekcji muzyki. Pożądane osoby posiadające początki. Porozum. 4—6. Nadbrzeżna 8, m. 3.

Poszukuje się
spólnika z kapitałem do Komisowego Przedsiębiorstwa. Oferty w Biurze Akademickiem ul. Wielka 54, pod Komisowe Przedsiębiorstwo.

Między Wilnem a st. Gudogaj zgubiono paczkę z pasportem i in. dokumentami na im. F. i W. Gombrowiczów. Znalazcę proszę o zwrot za dobre wynagr. Wilno, ul. Mostowa 1/11 m. 2, Jan Polonis.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

DRUKARNIA „MOTUS" Wielka, 42.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Wydawca Dr. Tadeusz Dembowski

Drukarnia „Motus" ul. Wielka 42.